# Gwałt zorganizowany

### I. Na marginesie

Mimo tylu książek, artykułów, wiarygodnych świadectw, wciąż mało się o Sowietach. Poza dra Korwina [illegible] 1) zdołę, że przez gruntowną analizę ustroju, przeprowadzoną punktu widzenia nauczyć prawa publicznego, unaocznia nam 2) podstawowe różnice ustrojowe między Sowietami a Zachodem, 3) strukturę organizacyjną całego systemu, oraz „państwo proletarjatu” jako jedną z jego części składowych. 4) Kreacjonizmem [illegible] prawnopolityczne zastosowania in concreto integralnej marksowskiej doktryny na terenie rzeczywistości społecznej. Jest to niezmiernie ważne dla wyrobienia sobie w Sowietach sądu *sprawiedliwego*, a na sąd taki czas już najwyższy, jeśli cywilizacja europejska chce uratować swój wiekowiekowy dorobek teoretyczny i swój honor. Uważam, że jest to pomimo [illegible] dać się pociągać naszego *to nieznane*. Tembardziej nie przystoi to całym narodom, a właszcza tej *wszech-społeczności europejskiej*, która odziedziczyła po erze klasycznej wysoką kulturę intelektualną i prawną, a po chrystianizmie ideje moralne i religijne najczęściej na jakie zdobyła się ludzkość w historji. Wprawdzie od czasu rewolucji francuskiej społeczność ta znalazła się na niebezpieczeństwie, pochyłem wybywającej z niecopotrzebnie wielu z tych kryterjów sumienia i intelektu, które sobie była wypracowała. Teraz jednak, gdy tuż obok niej udeleśniło się — w postaci fascynującego komunizmu — to, co możnaby nazwać *grzechem pierworodnym* przebudzonej świadomości człowieka nowoczesnego, Europa ma możność poznawania *już nie w sferze teorji i „abstrakcji”*, lecz na terenie życia praktycznego, dotychczasowy swój dorobek i ideał cywilizacyjny z tem, co poddają jej Sowiety, jako ziszczenie jej odwiecznego mitu o dobrobycie, szczęściu, sprawiedliwości, wolności i pokoju powszechnym.

Sprawa jest zbyt poważna, by wolno było zdać się na instynkt czy przypadek. Taka czy inna decyzja może tu być już niewskazana, zadecydować w sposób definitywny o przyszłości. Era determinizmu historycznego ma się chyba już ku końcowi. Ludzkość umie dziś wpływać w dużej mierze na własny swój los i jest zdolna dokonać wyboru w pełni świadomości, aktem swobodnej, nieuwarunkowanej woli. A na tym piętrze świata moralnego, gdzie idzie o swobodne decyzje rozumu, rodzi się też tragiczny problemat *winy i kary*, przyczem związek przyczynowy tych dwu sił moralnych jest tu wewnętrzny. Kara nie spada zzewnątrz, jest ona nieuchronnem następstwem wyboru. Ponury przykład tego wzajemnego stosunku daje nam właśnie Rosja sowiecka, która przewraca się w mączarni na tem „madejowem łożu”, które sobie sama usłała.

Klasycyzm i chrystjanizm — czy bolszewizm! Europa musi to rozsądzić. Jest to najważniejsze zagadnienie naszych czasów, dominujące nad wszystkiemi innemi. I jeśli sąd ten nie odbędzie się pod auspicjami rozumu, jeśli zwycięży „instynkt i historja”, upadek człowieka europejskiego nie da się niczem powstrzymać. Dwoma drogami, zarówno okrężnemi, przedostaje się bolszewizm do świadomości mas Zachodu: 1) pozytywną, przez bezkrytyczny podziw dla „wielkości eksperymentu”, zaszczepiany narazie przez snobizującą hałastrę „cudo-klerków, 2) negatywną, przez kontrakcję społeczną — polityczną w skali masowej (typowy przykład: hitleryzm), posługującą się, dla względów taktycznych, podobnemi hasłami, środkami i metodami, co i bolszewizm. Obydwie te drogi w równej mierze pomijają kryterja rozumu. Ludzie nie lubią myśleć i mało jest takich, którzyby umieli się oprzeć umiejętnie lansowanym sugestjom. Doktrynę Marksa i Lenina zna niewielu, a tylko jednostki umiałyby przeprowadzić jej systematyczną krytykę z punktu widzenia dobrze ugruntowanego światopoglądu filozoficznego. Przeciętny t. zw. „inteligent” nie jest też w stanie, na podstawie luźnego materjału informacyjnego (istniejącego w postaci nielicznych książek, broszur i artykułów publicystycznych) ogarnąć całokształt przemian socjalnych, ekonomicznych i prawno-ustrojowych, dokonujących się na terenie Rosji sowieckiej. Postawa jego wobec tych spraw jest zwykle tylko emocjonalna. Coś mu się tam podoba, inne znów eksperymenty wydają mu się szkodliwe, niemoralne, ewentualnie nawet „szatańskie”; nie umiałby jednak wyjaśnić, dlaczego to jest dobre a tamto złe, lub na czem polega „szatańskość” i destrukcyjność niektórych posunięć. Ta fragmentaryczność i mglistość wyobrażeń o Sowietach jest główną przyczyną braku odporności na śliską propagandę różnych „poputczyków” bolszewizmu, od których roi się zarówno u nas, jak w wielu innych krajach Europy. Z drugiej strony, poprzez rządy i inne systemy polityczne, które wypowiedziały bolszewizmowi walkę bezwzględną, przenikają znowuż do Europy metody, przyjmowane oportunistycznie ze Wschodu, ze wspomnę tylko tezę wszechwładzy państwa, system jednej partji rządzącej, wykluczającej wszystkie inne, terror i przymus polityczny, walka z religją (narodowy socjalizm, na wzór komunizmu, chce być nietylko doktryną polityczną, lecz i religją), obozy koncentracyjne, będące przecież wynalazkiem bolszewickim, militaryzacja szkół, szkolnictwo „gleichschaltowane” i t. p.

Książka dra Korwina jest rzeczowem, objektywnem przedstawieniem rzeczywistości sowieckiej od strony jej struktury prawno-ustrojowej, ponieważ zaś ta ostatnia zazębia się z koniecznością — przynajmniej formalnie — o wszystkie dziedziny życia jednostki w społeczeństwie, daje nam więc ta książka niejako *ogląd a totali* praktycznych konsekwencji sowieckiego reżimu. Jeżeli umiemy czytać, nie gubiąc się w szczegółach, jeżeli umiemy wnioskować i syntetyzować, możemy sobie na jej podstawie wyrobić dość jasny sąd o panujących w Rosji dzisiejszej stosunkach. Wprawdzie jest to Rosja oglądana oczami prawnika, a ustrój prawny jest tylko jedną z wielu form życia, nie wyczerpującą całości jego funkcyj twórczych, ale społeczeństwo jest konkretem metafizycznym, w którym charakter całości musi się odłuć na poszczególnych cząściach. Zresztą myślącemu czytelnikowi wystarczy ta jedna książka, jako wyciągnięta z książki dra Korwina w Rosji sowieckiej *niema* prawa, słowa bocznego poświęca on się krótkiego z omówieniem w książkach o Rosji pisanych przez kolegów [illegible] i t. d. [illegible] jest bezsekta i wszechwładza policji tajnej, gorsza niż w Rosji carów, nie bez umocnień prawnych, że [illegible] „cokolwiek” stosunek, w którym [illegible] w państwach burżuazyjnych są zamknięte [illegible] ma [illegible] [illegible] [illegible]